



## do naszych ciemności

IKONA BOŻEGO  
NARODZENIA  
Michał Płoski



Już w zeszłym roku, jak Michał Płoski po raz pierwszy zagościł w Oratorium ze swoim opowiadaniem o ikonie czarna pieczara zrobiła na mnie wrażenie. To w czeluściach grzechu, który zakorzenił się w nas rodzi się Chrystus! Więc przybądź do naszych ciemności i napełnij je światłem! Amen!

### W NUMERZE:

Kronika salezjańska	2
Ikona Bożego Narodzenia	3
Wywiad Mamą	4
Żeby talentów...	6
Fotoreportaż	8
Nie będzie rezurekcji	10
Przez Niepokalaną	12
Sonda	13
W czekaniu radość	14
Strona dziecięca	15
Informator	16

# Kronika salezjańska - listopad 2007



MENoMINI  
fot. Alicja Tuz

9-11 listopada, pod hasłem „jesienią góry są najszczęśliwsze” odbył się w Bartnem **RAJD PIESZY**. Już kolejny raz Beskid Niski zachwycał nas swoim pięknem. Zapraszamy do obszerniejszych relacji na internetową stronę Oratorium: [www.salezjanie.kielce.pl](http://www.salezjanie.kielce.pl)

W dniach 10-11 listopada 2007 w naszym seminarium salezjańskim w Krakowie odbyło się spotkanie pod tytułem „Drzwi otwarte”. Z naszej parafii uczestniczyło w nim 4 lektorów wraz z księdzem opiekunem.

Tegorocznemu spotkaniu przewodniczyło wezwanie do świętości: „Młody święty Uśmiechnięty”. Poprzez uczestnictwo w trzech wykładach młodzi ludzie mogli dowiedzieć się, na czym polega świętość XXI wieku. Podsumowanie radosnego spotkania była niedzielna Eucharystia sprawowana pod przewodnictwem księdza Inspektora Marka Chrzana.

**KADECI SALOSU** wygrali z PMOS Busko Zdrój 3:0. Kadeci grali jak najęci. Konse-

kwentnie wykorzystywali błędy przeciwnika i z pasją dążyli do zwycięstwa. Po meczu zapanowała wielka radość spowodowana pierwszym zwycięstwem w lidze. „Wreszcie zegraliśmy dobrze blokiem i na zagrywce” - mówili po meczu zawodnicy Salosu.

10 listopada młodziczki i kadetki wzięły udział w turnieju organizowanym przez Salos Łódź z okazji Dnia Niepodległości. W obydwu kategoriach wiekowych było pięć drużyn, a turniej był rozegrany na zasadzie „każdy z każ-

dym”. Nasze dziewczęta zarówno młodsze jak i starsze wygrały wszystkie swoje mecze i zajęły pierwsze miejsca. Najlepszą zawodniczką drużyny kadetek została wybrana Magdalena Chojnecka, a wśród młodziczek Joanna Kosmała. Gratulacje dla dziewczyn i zespołów.

16 listopada odbyło się w Oratorium kolejne spotkanie z cyklu: „**KTO SZUKA TEN ŻYJE**”. Gośćmi spotkania były małżeństwa zaprzyjaźnione z gospodarzem Starej Fary – ks. Tomkiem. Wraz



RUMCAJS  
i 13 KRASNALI  
fot. ks. Paweł  
Walkowiak sdb

W DRODZE NA  
MAGURĘ  
WĄTKOWSKĄ  
fot. ks. Jan Lis sdb



z licznie zgromadzonymi młodymi rozmawiali o „zakochaniu i innych demonach”. Muzycznie spotkanie rozgrzał zespół MENO-MINI.

17 listopada dzieci wyjechały na wycieczkę całodniową, na **ŚW. KRZYŻ**.

Byłą to nagroda za udział w nabożeństwach różańcowych. Nagrodzonych było ok. 40 dzieci. Z przewodnikiem zwiedziliśmy klasztor i wystawę misyjną. Po modlitwie w kaplicy zabawom na śniegu nie było końca. Przewodził nim ks. Wojtek. Zgłodniali i zmarznięci rozpaliliśmy ognisko, na którym przypiekaliśmy kiełbaski. Dziękujemy naszym opiekunom: p. Rencie Słomie, ks. Pawłowi oraz ks. Wojtkowi i fundatorowi wycieczki ks. Proboszczowi.

opracowały: *Monika Okolus*  
i *Aleksandra Zapala*



# Ikona Bożego Narodzenia

*Źródła malarstwa ikonowego sięgają czasów wczesnochrześcijańskich. Ikona powstała w kręgu kultury bizantyńskiej i tradycyjnie związana jest z chrześcijańskim Wschodem. Na początku XX wieku została jakby na nowo odkryta także przez Kościół Zachodni, który dostrzegł niezwykłość tego dzieła sztuki, niosącego treści filozoficzne i teologiczne.*

*Ikona Bożego Narodzenia to nieodłączny element świąt. Nieświadomie jesteśmy z nią bardzo związani, bo zawsze jest obecna. Jest jednym z pierwszych skojarzeń związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Niewielu z nas jednak zastanawia się nad tym, co ta ikona, tak naprawdę, ma nam przekazać... cóż, muszę przyznać, że sama byłam zaskoczona tym, że jest to tak niezwykle precyzyjne dzieło.*

*Niniejszy tekst - interpretacja ikony Bożego Narodzenia - powstał na podstawie rozmowy ze znanym kieleckim ikonopisem, Michałem Płoskim.*

Pierwszym zaskoczeniem jest... pieczara. Na ikonie Jezus leży nie w szopie, lecz właśnie w pieczarze. Chrystus rodzi się we wnętrzu ziemi, w ciemności, w nocy. Pieczarę maluje się na czarno - ta czerń symbolizuje grzech, otchłań piekielną. Chrystus rodzi się w grzesznym świecie, tam, gdzie jest najbardziej potrzebny, przychodzi, by zbawiać. Chrystus towarzyszy grzesznikom, to oni są Mu najbliżsi. Ta radosna nowina o narodzinach Chrystusa jest prawdą o grzechu i śmierci. Chrystus wkracza w śmierć. Kolejnym zaskakującym elementem jest krzyż. To on porządkuje ikonę. Jeśli na ikonie narysujemy krzyż, to w centrum znajdzie się Jezus Chrystus. Jeśli jest to krzyż równoramienny to w centrum znajdzie się łono Matki Bożej. Wszystkie pozostałe elementy są więc podporządkowane temu, co

najważniejsze. Poziome ramie krzyża oddziela niebo od ziemi. Na ikonie niebo łączy się z ziemią przez Maryję, to Ona jest elementem scalającym. Jej postać nie jest czerwona, a czerwień to kolor Boga. Oznacza to, że Maryja jest otoczona łaską Boską. Maryja leży - jest to kolejny zwrot ku człowieczeństwu. Ona leży, ponieważ jest zmęczona porodem, odpoczywa, jak każda kobieta w tej sytuacji.

I znów - żłób. Jest kamienny - wygląda jak ołtarz ofiarny. Jezus jest zawinięty w pieluski, które wyglądają jak całun grobowy. Chrystus jest zanurzony w śmierci, jest osamotniony - nawet Matka jest obrócona w inną stronę. Wszystkie te elementy wskazują na Jego samotność, człowieczeństwo.

Krajobraz pustynny ma ogromne znaczenie. Chrystus przychodzi

# Mama na pięć



**25 grudnia będziemy, jak co roku, uroczymie świętować urodziny Jezusa. Ten fakt po raz kolejny skłania do refleksji nad tajemnicą macierzyństwa, nad zagadką tej niezwykłej relacji, jaka łączy dziecko i jego mamę, relacji, której Bóg również chciał doświadczyć. Postanowiliśmy na ten właśnie temat porozmawiać z mamą pięciu synów, naszą parafianką, panią Zosią Grzesik..**

Zacznijmy może od tej tajemnicy macierzyństwa. Na czym ona polega?

To jest chyba to przekonanie, że człowiek ma udział w stwarzaniu życia. To jest naprawdę coś niepojętego. Najpierw czuć obecność dziecka w sobie, jego bicie serca. A potem, gdy już przyjdzie na świat... taka kruszynka... to jest niesamowite uczucie, tego się nie da opisać... Oczywiście obok wielkiej radości, pojawia się za każ-

dym razem jakiś niepokój, niepewność, rodzą się pytania, kim będzie dziecko, czy podołam nowym obowiązkom, czy dobrze wychowam...

A no właśnie, jakie cechy charakteru musi mieć kobieta, która jest mamą pięciu synów?

Musi być niesamowicie cierpliwa. I wyrozumiała, bo każde dziecko jest inne. I nie należy porównywać ich między sobą. Choć często robi to człowiek bezwiednie, aż się nagle zreflektuje, że naprawdę, każde dziecko to odrębna istota z różnymi zainteresowaniami i oczekiwaniami. Nie ma zatem jakiegoś jednego szablonu, programu wychowania. To też jest wielka tajemnica. Trzeba wiele wyczucia, taktu, wyrozumiałości, a nade wszystko miłości.

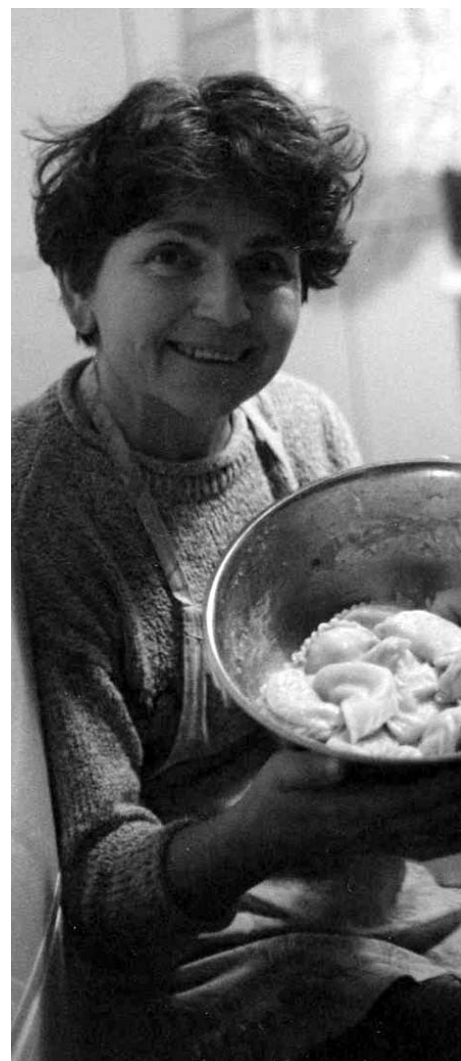
Jaki model relacji: mama – dziecko jest, wg Pani, najlepszy. Mama – przyjaciółka, pocieszycielka czy raczej mama – przewodnik, autorytet?

Chyba powinna być wszystkim po trochu; w tej relacji trzeba wypracować jakiś złoty środek. Nie można zawieść zaufania dziecka, ale też nie można wchodzić do jego serca z butami... Bo człowiekowi wydaje się czasami, że jak jest rodzicem, to mu wszystko wolno... a to nie jest takie proste... Dla każdego dziecka potrzebny jest odrębny pomysł. Najtrudniej jest zbudować taką relację zaufania, żeby dziecko się otworzyło, żeby opowiadało o tym, co dzieje się w jego życiu. Z drugiej strony, nie może być też tak, że się nie zwraca mu uwagi, jeśli robi coś źle... To jest właśnie miłość, bo pokazuję w ten sposób, że mi na nim zależy. I stąd to słynne mat-

czyne „gderanie”. Bo gdyby mi nie zależało, no to bym zrezygnowała, powiedziała: rób sobie, co chcesz...

A jak to jest z tą matczyną intuicją?

A to jest coś bardzo ważnego. Mama naprawdę wiele rzeczy potrafi przewidzieć. No i ostrzega, radzi. I choć wydaje się, że dziecko w ogóle nie słucha, to po jakimś czasie przychodzi i przyznaje rację... Ktoś kiedyś powiedział, że rodzice, a zwłaszcza mama, po-



winni dużo do dziecka mówić, bo ono naprawdę wiele rzeczy koduje, nawet mimochodem. I te słowa, to „gderanie”, może się przypomnieć w jakiś trudnych życiowych sytuacjach i pomóc dokonać właściwego wyboru.

O czym marzą mamy?

To bardzo proste. Mama (i tata też) marzą, żeby dziecko było zdrowe, żeby udało się zaspokoić jego materialne potrzeby, ale nade wszystko, żeby się odnalazło w życiu, żeby się rozwijało w dobrym kierunku. Ja się bardzo cieszę z sukcesów moich synów, ale najbardziej z tego, że gdzieś nie błądzą, że wartości, które im razem z mężem wpoiliśmy, są dla nich ważne. Chodzi tu o głębsze wartości, wiarę, bycie z Bogiem.

Z MIĘSEM, RUSKIE CZY Z GRZYBAMI...  
fot. Archiwum domowe



Myszę, że mimo różnych życiowych zawirowań, to jest jakiś odnośnik, który też wynieśli z domu. Bo u nas się o Bogu mówi, niedziela jest dla nas ważnym dniem spotkania właśnie z Bogiem, no i ze sobą nawzajem.

Chciałam jeszcze zapytać o przepis na szczęśliwą rodzinę.

To bycie blisko siebie jest czymś najważniejszym. Choć nie zawsze jest wszystko dobrze i pięknie; jesteśmy zaganiani, nie mamy czasu, ale przynajmniej w niedzielę staramy się sięść razem wszyscy do obiadu, porozmawiać, a później nawet w coś zagrać wspólnie, po prostu spędzić ze sobą czas. Świętujemy też imieniny i urodziny. Nie chodzi tu o jakieś huczne imprezy, prezenty, ale właśnie o spotkanie się ze sobą, a także o znaczenie, że każdy jest w rodzinie ważny. To ciekawe, że to stół tak bardzo łączy, że to on urasta do rangi jakiegoś symbolu. Kiedyś się o tym nie mówiło, bo to było oczywiste, ale w dzisiejszych czasach to jest wręcz karkołomne zadanie zebrać wszystkich członków rodziny razem, w jednym miejscu.

Współcześnie młodzi ludzie nie decydują się na aż tak dużą rodzinę. Jeśli w ogóle, to jedno, ewentualnie dwoje dzieci...

Życie młodych małżeństw w dzisiejszych czasach jest bardzo trudne...praca od świtu do nocy, no bo trzeba rodzinie zapewnić byt...z drugiej strony, może za dużo się kalkuluje, najpierw mieszkanie, samochód, kariera, potem dziecko...I trochę strach przed obowiązkami, trudnymi bardzo, bo to i wiele nocy trzeba nie przespać i zęby zacisnąć czasem, bo nerwy puszczają, a cierpliwość musi wrócić. Ja na pewno bym się z nikim nie zamieniła, nie wyobrażam sobie mniejszej rodziny.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Monika Bator



na ziemię jak manna z nieba na pustyni. Poza ludźmi, na ikonie są rośliny i zwierzęta. Te wszystkie elementy to aluzja do raju, raju utraconego. Przyjście Chrystusa, to nawiązanie powtórnej więzi z Bogiem. Raj powraca, nareszcie obecna jest radość.

Elementy ikony falują,

przyjście Chrystusa na świat jest jak trzęsienie ziemi - porusza nawet głąz, wszystko zmienia.

Na ikonie obecni są i mędracy, i pasterze. Chrystus, bowiem przychodzi do wszystkich, do starych i młodych, do mądrych i prostych ludzi. Zawsze jest odpowiednia pora, by wkroczyć na drogę Chrystusa, bez względu na wiek, mądrość, bogactwo. Mędracy kroczą pod górę. Ta droga pod górę - symbolizuje pewną trudność w kroczeniu drogą Chrystusa. Trzy promienie gwiazdy symbolizują Trójcę Świętą. Dawniej wierono w fatum. Wierono, że los człowieka jest zapisany w gwiazdach, zdeterminowany. Gwiazda swoje promienie kieruje na Jezusa, to tak, jakby swoją moc kierowania życiem ludzkim przekazała Jezusowi. Odtąd to On prowadzi ludzi przez życie, otacza ich swoją łaską, wyzwala z wiary w zabobony, z determinacji. Ludzie wreszcie mogą poczuć się wolni. Chrystus jest, bowiem, światłem nadziei,

wchodzi w ludzką rzeczywistość - rzeczywistość rozpaczy i wątpienia.

Święty Józef na ikonie przedstawiony jest jako człowiek stary i smutny. Przed nim stoi Pasterz, który często przyjmuje postać diabła: ma rogi, ogon, wyłania się z pieczary, z ciemności. Ta scena symbolizuje ludzką niewiarę. Józef boi się podejść, przyjąć Maryję, swoją żonę, która, będąc dziewicą, powiła syna. Pomimo, że Anioł mu powiedział, że to poczęcie z Ducha Świętego, a jego żona, Maryja jest święta, ale pomimo tego, wątpi, boi się. Każdy człowiek czasem wątpi.

W dolnym rogu ikony widzimy wannę. Kąpiel Jezusa to kolejny zwrot ku człowieczeństwu. Wanna wygląda jak chrzcielnica, a chrzest jest oczyszczeniem z grzechu, ale jednocześnie jest zanurzeniem w śmierć, zbliżeniem do niej.

Ikona daje pewną katechezę, ale rzeczywistości duchowej nie da się do końca wyrazić. Wszystkie przedstawione obrazy to symbole, mają nam przybliżyć pewną rzeczywistość. Ikona prowadzi nas do rzeczywistości niewyraźnej - tajemnicy.

Agata Sówka

# Żeby talentów nie z



Minęły już trzy miesiące od rozpoczęcia roku szkolnego i oratoryjnego. Postanowiliśmy zatem sprawdzić, co w trawie piszczy, czyli jak działają oratoryjne grupy. Oto krótka i treściwa prezentacja ich dotychczasowego dorobku oraz planów na przyszłość.

## PONIEDZIAŁEK

### **godz. 16.00 grupa szachowo – brydżowa**

W skład grupy wchodzi 6 osób. Zajęcia prowadzi ks. Tomek Kijowski. Do tej pory uczestnicy poznali zasady obowiązujące w brydżu i są przygotowani do rozpoczęcia „prawdziwej gry”.

Ps. Grupa zbierała się do powstania przez 3 lata.

### **godz. 16.30 grupa choreoterapii**

Ma za sobą etap integracji, który określono w kontrakcie. Kontrakt ujmuje zasady pracy, które obowiązują wszystkich członków grupy (np. zasada dyskrecji, tolerancji, wzajemnego wsparcia). Obecnie p. Justyna, psycholog, realizuje cykl zajęć, które dotyczą negatywnych emocji (np. dyskomfortu, bólu, złości, gniewu, strachu....). Najtrudniejsze

przedsięwzięcie dopiero w przygotowaniu - praca nad scenariuszem spektaklu, którego główną bohaterką jest ambitna dziewczyna przeciążona pracą, obowiązkami, a do tego dochodzi amfetamina. „Na pewno pojawi się nieplanowana ciąża (proza życia?), będzie konflikt, pytanie o aborcję i na bazie tego zarysu powstanie kilka układów tanecznych, oddających dominujące w czasie procesu decyzyjnego EMOCJE, (czyli właściwa praca: taniec amfy, taniec embrionalny, taniec chaosu, taniec aniołów, taniec masek)”.

### **godz. 18.30 grupa języka włoskiego**

Nie wszyscy wytrwali, wielu poleгло, zostali najlepsi - piątka wspinałych. Osoby, które przychodzą na język włoski, robią znaczne postępy, a wszystko dzięki nie zapowiadany sprawdzianom, którymi często zaskakuje ks. Tomek.

## WTOREK

### **godz. 16.00 grupa gitarowa**

Grupa liczy 8 osób niewątpliwie utalentowanych i rozwija się bardzo dobrze. Ci, którzy przychodzą na zajęcia od początku, grają już wszystkie akordy i palcówki, pozostali muszą trochę nadrobić.

### **godz. 16.30 grupa teatralna (Teatr „Ieden”)**

Teatr jest jedną z liczniejszych grup działających przy Oratorium („buduje ją” 17 osób). W tym roku reżyser, Paweł Grzesik, planuje pokazy sztuk głównie „na deskach” Oratorium, a są to nie byle jakie deski, bo po remoncie. W najbliższym czasie zostanie zamontowanych 5 profesjonalnych

reflektorów. W takich oto warunkach teatr „Ieden” prezentować będzie sztuki, przeważnie na podstawie twórczości Sławomira Mrożka.

Niebawem w wykonaniu teatru zobaczymy spektakl pt. „Męczeństwo Piotra O’Heya” (właśnie na podstawie dzieła dramaturgicznego Mrożka) oraz „Jabłoń” – sztukę autorską Pawła Grzesika i grupy teatralnej, opartej na twór-



# zakopać...

czości Khalila Gibrana i „Przypowieści o talentach”. Premiera spektaklu „Jabłoni” odbędzie się w więzieniu na Piaskach 4 grudnia 2007r.

## ŚRODA

### **godz. 16.30 „grupa ikon”**

Grupa pracowni ikon liczy 6 osób. Są to studenci, ludzie pracujący i emeryci. Prowadzi ją p. Aneta, absolwentka wydziału ar-



tystyczno-pedagogicznego. Zdaniem grupy, w pracy nad ikoną, nie talent jest najważniejszy, ale zainteresowanie i sama chęć malowania.

Każde spotkanie rozpoczyna wspólna modlitwa (czytanie fragmentu z Pisma Świętego). Pierwsze 40 min. poświęcone jest teorii (głównie oglądaniu albumów z dziełami wielkich mistrzów), reszta to praktyka, czyli „mikstury i receptury”, bo tu przecież w grę wchodzi kreda szampańska i klej zajęczy, a wszystko w odpowiednich proporcjach. Ciekawa jest też sama terminologia, nowa, nieznana np. kowczyk, czyli ramka ikony. Kto by pomyślał, że do pisania ikon najlepiej wybrać drzewo liściaste, a nie iglaste, które „poci się żywicą”, że lepsze jest płótno sprane, aniżeli nowe, prosto z półki sklepowej. Że o innych rzeczach nie wspomnę. 8 grudnia 2007 r. grupa planuje wyjazd do Krakowa na wystawę ikon, która odbędzie się w Muzeum Narodowym.

## CZWARTEK

### **godz. 17.00 grupa miłośników dobrego kina, czyli „seanse Z sensem”**

Na seanse przychodzą głównie studenci. W listopadzie prezentowane były filmy Ingmara Bergmana i Michelangelo Antonioniego. Prowadząca DKF, Jolanta Gawda, ma nadzieję, że ilość osób przychodzących jesienią (8-15 osób) „nie stopnieje” w zimie. W grudniu zobaczymy trzy filmy: „Instynkt” w reż. Johna Tureltauba, „Wielki błękit” Luca



Bessona, oraz „Czarny kot, biały kot” Emira Kusturicy.

### **godz. 19.00 grupa miłośników śpiewu kościelnego, czyli schola**

Najliczniejsza i najdłużej działająca z grup. Od tego roku zajęcia prowadzi p. Agnieszka Kowalczyk. Dziewczyny z grupy muzycznej czują, że, przy p. Agnieszce, rozwijają się dynamicznie. Schola zaśpiewała 4 grudnia 2007 r. w więzieniu na Piaskach, jako oprawa muzyczna podczas Mszy Świętej.

### **godz. 19.30 grupa tańca towarzyskiego**

Niewątpliwie przeżywa regres liczbowy (7-10 osób, o dziwo, z przewagą dżentelmenów) w stosunku do roku ubiegłego. Uczestnicy kursu poznali już kroki rumbi, foxtrota, quicksteпа, walca angielskiego, walca wiedeńskiego, samby i tanga.

## SOBOTA

### **godz. 10.00 grupa fotograficzna**

W skład grupy wchodzi piątka utalentowanych osobników. Pod okiem znanego kieleckiego fotografa, Krzysztofa Pęczalskiego, prowadzą liczne eksperymenty z wykorzystaniem aparatu, czyli poznają różne techniki robienia profesjonalnych zdjęć.

Pan Krzysztof ma nadzieję, że w przyszłym roku jego uczniowie wezmą udział w jednym z kieleckich konkursów fotograficznych.

jolanta gawda:)

NA PRÓBIE SCHOLI  
fot. Alicja Tuz

ZANIM ROZPOCZNIĘ SIĘ SEANS  
fot. Alicja Tuz







# CE CYL KA 2007



fo  
to  
gra  
fie  
ka  
sla  
sa  
gan



# Nie będzie rezurek

**To nie groźba, ani zapowiedź rewolucji, raczej zachęta, aby dowiedzieć się, dlaczego taka zmiana nastąpi i co zostanie zaproponowane w jej miejsce. Proszę się też nie obawiać, że pomyliły nam się święta. Chcemy zupełnie świadomie, na początku nowego roku liturgicznego, wprowadzić Was w wydarzenie, do którego przygotowaliśmy zacznijmy już teraz, w Adwencie, a którego kulminacja nastąpi w marcu 2008 roku.**

Tekst z 99 (kwietniowego) numeru „Oratora”, zatytułowany Matka, która nie rodzi, ukazał się zbyt późno i był przez to nieskuteczny. Liturgia Wigilii Paschalnej, nazywana matką całej liturgii jest przez nas stosunkowo mało zauważana, ponieważ m. in.: jest za długa, nie rozumiemy jej symboliki i uroczystego charakteru, nie mamy zwyczaju dwa razy na dzień pojawiać się w kościele, a byliśmy już ze święconką wcześniej. To synteza tamtego tekstu, który, ku mojemu zdziwieniu, nie wzbudził żadnej polemiki.

Z drugiej strony wiem, iż naiwnością było spodziewać się jakiegoś wielkiego zainteresowania czy też radykalnej zmiany sytuacji, polegającej na widocznym zwiększeniu liczby uczestników Wigilii Paschalnej w naszym parafialnym kościele. Była to naiwność, bo tak naprawdę nic nie zrobiliśmy, aby usunąć przeszkody na drodze do zmiany.

Kolejną naiwnością – mniej naiwną – była wiara, że ludzie zrozumieją i przychodząc na tę liturgię, wyślą sygnał zwrotny, że nadszedł czas na zmiany.

Nic takiego się nie stało, co spowodowało, że decyzję musieliśmy podjąć my, czyli duszpasterze. I udało się. Już we wrześniu, planując rok pracy, postanowiliśmy zrobić Paschę Młodych.

**CO TO OZNACZA KONKRETNIE?**  
Otóż Triduum Paschalne i Wielka-

noc 2008 będą godzinowo wyglądać następująco:

Liturgia Wieczery Pańskiej – czwartek, godz. 18.00, a później czuwanie w ciemnicy aż do...

Liturgii Męki Pańskiej – piątek, godz. 18.00, a później czuwanie przy Bożym Grobie przez całą Wielką Sobotę aż do...

Wigilii Paschalnej – sobota, godz. 21.00

Nie będzie Rezurekcji, czyli mszy świętej o świcie, (godz. 6.00), którą poprzedzała procesja rezurekcyjna. Pierwsza msza w niedzielę zostanie odprawiona o godz. 8.30 i dalej, wg normalnego rozkładu.

**JAK BĘDZIE W TAKIM RAZIE WYGLĄDAĆ WIGILIA PASCHALNA?**  
Będzie kompletna. Składać się będzie aż z siedmiu części:

1. Liturgii Światła, 2. Liturgii Słowa, 3. Liturgii Chrztelnej, 4. Liturgii Eucharystycznej, 5. Procesji rezurekcyjnej, 6. Poświęcenia pokarmów i 7. Agapy.

ad 1. Na liturgię tę składa się ryt poświęcenia ognia, przygotowania paschału, procesji z paschałem i śpiew orędzia wielkanocnego. Zmiana dotyczy tylko tego, że nie będziemy wchodzić do kościoła, który później jesteśmy zapraszani opuścić, tylko od razu spotkamy się poza kościołem, przy ognisku i za paschałem wejdziemy do naszej świątyni.

ad 2. Tę część skracaliśmy z 9 czytań

do 5. W tym roku przeczytamy wszystkie i normalnie będziemy je przeplatać psalmami i modlitwami. ad 3. Po homilii rozpocznie się trzecia część. W starożytnym chrześcijaństwie tylko podczas Wigilii Paschalnej udzielano chrztu. Nie ma piękniejszego i bardziej adekwatnego momentu

na chrzest, niż ta noc. Modlimy się, aby ktokolwiek z dorosłych zdecydował się na swój chrzest lub, aby jacyś rodzice zechcieli właśnie wtedy ochrzcić swoje dzieci.

ad 4. W Liturgii Eucharystycznej nic się nie zmieni.

ad 5. Po niej nastąpi procesja rezurekcyjna, ogłaszająca całemu światu, że Chrystus zmartwychwstał i my, chrześcijanie, bardzo się z tego cieszymy.

ad 6. Poświęcenie pokarmów. Tu może być pewien problem. Dla tych, którzy zdecydują się na udział w Liturgii Wigilii Paschalnej, święcenie



# cji

pokarmów może odbyć się w niedzielę na rannych mszach świętych; można również przekazać święcenie rodzinom na mocy powszechnego kapłaństwa i w ogóle go nie robić w kościele; można pozostać przy święceniu w sobotę, ale to jest „podcinanie gałęzi, na której się siedzi”; i można wreszcie – co wydaje się najbardziej sensowne i symboliczne – zrobić je po procesji. Tu jednak pojawiają się problemy logistyczne: gdzie trzymać to jedzenie podczas całej liturgii i jak je później sprawnie odszukać w morzu koszyków pozostawionych na stołach wokół kościoła na przykład. Sprawa pozostaje otwarta.

ad 7. Agapa to starochrześcijańska uczta miłości, w ramach której początkowo sprawowano Eucharystię (por 1 Kor 11,20-29). Później przesunięto ją na zakończenie Eucharystii, jako radosne dzielenie się i tym, co wspólnie przeżyliśmy, i tym, co



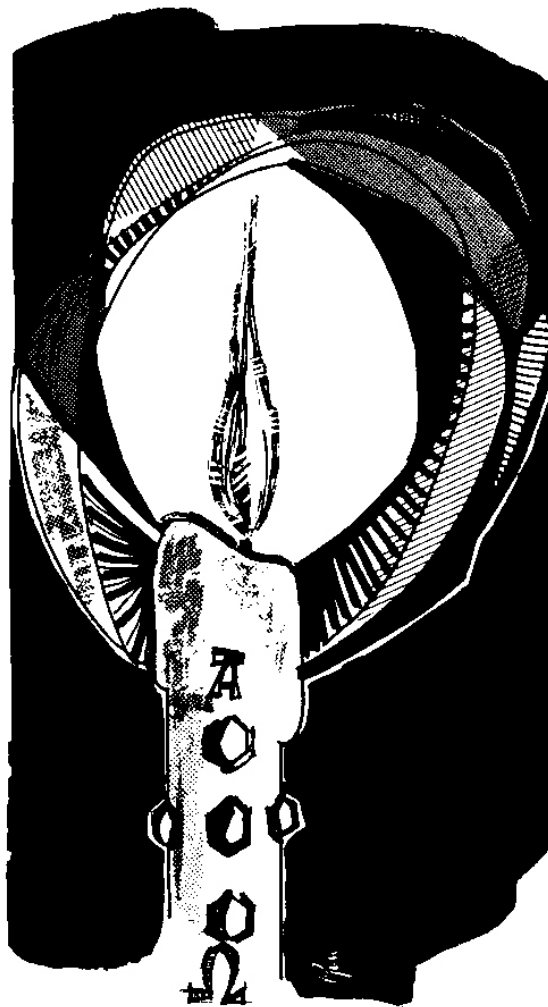
posiadamy. Była to po prostu chrześcijańska biesiada. W naszych realiach byłby to swego rodzaju piknik: wokół kościoła grille i stoły ze słodyczami i napojami; scena, a na niej występy zespołów i naszej scholii.

Pascha Młodych.

Wigilia Paschalna, czyli liturgiczna celebrowanie Paschy Jezusa Chrystusa, w najgrubszym zarysie została wyżej przedstawiona. Ale dlaczego Młodych?

Trochę z buntu, że jeśli starsi nie rozumieją, to uderzymy do młodych. Są jednak i głębsze, nie tylko czysto emocjonalne, powody takiego zwrotu. Chodzi o preferencję na rzecz młodych, która wynika z naszego salezjańskiego charyzmatu. Chodzi też o to, że to oni są stróżami poranka i pokoleniem JP II. Więc roboczy cel to: 1000 młodych ludzi na Wigilii Paschalnej roku 2008 w kościele świętego Krzyża w Kielcach. Ale niech dorośli nie czują się wykluczeni. Wręcz przeciwnie. I nie piszę tego przez kurtuazję czy chęć stworzenia jakiś pozorów: dotarcie do młodych to nasza wspólna sprawa. Oczywiście, jako salezianie i duszpasterze, czujemy się animatorami tego przedsięwzięcia, ale mamy świadomość, że to rodziny są kołyskami wiary. To przykład dorosłych, starszych, którzy, z racji przywiązania do Chrystusa, czują się młodzi duchem, rześcy i szczęśliwi, może być dużo bardziej, niż księżowski, dla młodych pociągający. Tak więc Pascha Młodych, aby w Chrystusie zaczerpnąć świeżości i nowości ducha. Dla wszystkich.

Piszemy o tym już dzisiaj, bo chcemy, wraz z początkiem roku liturgicznego, zacząć wędrówkę na ten szczyt, z którego później będziemy schodzić. Chcemy siebie i Was do tego przygotować. To nie ma być spontaniczna improwizacja ostatniego tygodnia. To plan na cały rok,



a szczególnie na Advent i Post.

**JAKO PRZYGOTOWANIE BĘDĄ NAM SŁUŻYŁY:**

3 katechezy dla dorosłych w niedzielę adwentowe (od II do IV) o godz. 16.00 w Oratorium; rozmowy podczas wizyty duszpasterskiej; publikacje i dyskusje na łamach „Oratora”; spotkania młodzieży w Oratorium (piątki, godz. 19.00) oraz kolejne niedziele Wielkiego Postu. Każda z nich będzie wprowadzeniem w poszczególne części Liturgii Wigilii Paschalnej.

Już dziś, przedstawiając Wam ten projekt, zachęcamy do gorącej modlitwy w jego intencji i do życzliwego podjęcia wyzwania: 1000 młodych na Wigilii Paschalnej roku 2008 w kościele świętego Krzyża w Kielcach.

*ks. Tomek Kijowski  
i wszyscy Salezianie*

# Przez Niepokalaną

**8 grudnia Kościół przeżywa Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Ponieważ do czczenia Maryi pod tym właśnie imieniem w szczególny sposób wezwani są członkowie Rycerstwa Niepokalanej, przedstawiamy poniżej historię tego ruchu w wymiarze lokalnym, koncentrując się na działalności tej właśnie grupy w naszej parafii.**

Rycerstwo Niepokalanej, (MI - skrót łacińskiej nazwy Militia Immaculatae), to ruch maryjny – apostołski, który założył w roku 1917 św. Maksymilian Maria Kolbe. Członkowie ruchu nazywają się rycerzami i rycerkami Niepokalanej. Nazwa ta ma wyrażać ich wspaniałomyślność i ofiarność w służbie Maryi Niepokalanej Poczętej. Rycerstwo ma służyć dziełu ewangelizacji, działając przez Niepokalaną. Jako najskuteczniejszy środek zalecana jest modlitwa, a także pokuta i dobry przykład. Grupa ma własne pismo z tradycjami, czyli założonego w 1922 r., „Rycerza Niepokalanej”. Szczególnym znakiem tego stowarzyszenia, wybranym przez założyciela, jest Cudowny Medalik, który objawiony został przez Niepokalaną, w dn. 27 listopada 1830r., w Paryżu, św. Katarzynie Labouré, nowicjuszcze sióstr szarytek. Nazywa się go cudownym ze względu na wiele niezwykłych nawróceń, nagłych uzdrowień i innych łask, których doznawali, za pośrednictwem Matki Bożej Niepokalanej, noszący ów medalik.

Grupa Rycerstwa Niepokalanej w parafii św. Krzyża ma znacznie

krótszą historię. Została założona 6 czerwca 1993 roku. W tym właśnie dniu, w czasie kilku mszy świętych, homilie głosił franciszkanin, ojciec Mirosław Adaszkiwicz, który przybył do naszej parafii z Klasztoru Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie (mieści się on w miejscowości Teresin k. Sochaczewa), na zaproszenie ówczesnego proboszcza ks. Kazimierza Skałki. Po tych uroczystych mszach w szeregi Rycerstwa wstąpiła 500 – osobowa grupa parafian, oddając się Niepokalanej w specjalnym Akcie Oddania.

Szefową grupy była od początku jej istnienia, świecka animatorka

MI, pani Monika Ziaja. 24 lutego 2002 r. grupa przekształcona została, z inicjatywy pani Moniki, w Stowarzyszenie Rycerstwa Niepokalanej przy Parafii św. Krzyża w Kielcach. Pani Monika Ziaja pełniła przez cztery lata, (aż do 25 lutego 2006 roku), funkcję prezesa stowarzyszenia. Zmarła 11 sierpnia b.r. Obok zamieściliśmy krótkie o Niej wspomnienie. Obecnie prezesem stowarzyszenia jest pani Bogusława Karczmarek. Ma ono także swojego duchowego opiekuna i moderatora, który przewodniczy comiesięcznej (w każdą czwartą niedzielę miesiąca) Mszy św. dla członków Rycerstwa o godz.

Rycerze i rycerki  
niepokalanej  
z naszej parafii  
fot. Monika Bator



16.00. Opiekunem grupy od września 2005r. jest ks. Wojciech Zieliński. Poprzedzili go inni salezianie, poczynając od pierwszego moderatora, ks. Pawła Winiewskiego, który pełnił tę funkcję przez 5 lat, poprzez ks. Krzysztofa Matuszewskiego (1 rok), ks. Grzegorza Dudka (1,5 roku), ks. Janusza Rabinia (2 lata), ks. proboszcza Marka Ledwożywa (0,5 roku) i ks. Mirosława Niechwieja (2 lata). Przeglądając, prowadzoną skrupulatnie, kronikę Rycerstwa Niepokalanej przy naszej parafii, można wyodrębnić, co najmniej, dwie sfery jego działalności:

- przede wszystkim duchową, czyli wspólne msze święte, dni skupienia, ogólnopolskie dni modlitwy, coroczne rekolekcje wiosną i jesienią w Niepokalanowie, ogólnopolski zjazd Rycerstwa również w Niepokalanowie, a także pielgrzymki do maryjnych sanktuariów;

- i społeczną, np. charytatywne zbiórki pieniędzy na wakacyjne wyjazdy dla dzieci z uboższych rodzin czy sprzedaż prasy religijnej.

Wszyscy, którzy chcieliby zostać członkami Rycerstwa Niepokalanej przechodzą najpierw okres przygotowawczy – uczestniczą w dniach skupienia, Mszach św. dla Rycerstwa, rekolekcjach w Niepokalanowie. I wreszcie kilka razy w roku, najchętniej w ważniejsze maryjne święta (w maju, wrześniu czy grudniu) kandydaci przyjmowani są uroczysto do stowarzyszenia, odczytując Akt Oddania Się Niepokalanej. Otrzymują wówczas specjalny dyplomik, Cudowny Medalik, a także niebieską chustę, którą członkowie Rycerstwa zakładają na ważne parafialne święta. Z okazji uroczystości 8 grudnia życzymy szczególnym czcicielom Niepokalanej, członkom Jej Rycerstwa, wytrwałości w Jej służbie, a także szukania ciągle nowych dróg rozwoju i sposobów ewangelizowania przede wszystkim dorosłych członków naszej parafii.

*opracowała Monika Bator  
(na podstawie Kroniki Rycerstwa Niepokalanej przy Parafii św. Krzyża w Kielcach).*



*Wspomnienie o pani Monice Ziati*

Pani Monika Ziata urodziła się 12 września 1934 roku w Zagajach Stradowskich (obecnie woj. świętokrzyskie). Sakramenty: chrztu, I Komunii i bierzmowania przyjęła w kościele parafialnym w Stradowie. Wychowywana była przez rodziców, razem z dwiema siostrami, w duchu religijnym i patriotycznym. Ukończyła technikum ekonomiczne w Kielcach. Pracowała jako ekonomistka w Kamieniołomach na Wiśniówce, a później w kieleckim PZU i stamtąd odeszła na emeryturę. Skończyła także kurs krawiecki, pięknie szyla. W Kielcach mieszkała najpierw króciutko na Szydłówek, później na ul. Lecha, a najdłużej, 29 lat, na ul. Panoramicznej. Była mężatką, nie miała dzieci. Po śmierci męża w 1992 roku, pani Monika, animatorka MI, zaangażowała się mocno w działalność Rycerstwa Niepokalanej, jako wieloletnia szefowa tej grupy w naszej parafii, a w latach 2002-2006 – prezes lokalnego Stowarzyszenia Rycerstwa Niepokalanej. Bardzo zaangażowana - organizowała spotkania, wyjazdy, dni skupienia, prowadziła kronikę, a także dokumentowała działalność Rycerstwa poprzez robienie zdjęć. (Być może parafianie pamiętają skromną, starszą, siwowłosą panią, w niebieskiej chustce na ramionach – znaku przynależności do Rycerstwa, która podczas różnych ważnych uroczystości w naszym kościele dyskretnie fotografowała). Jej aparat zdjęciowy nadal służy grupie - został przez siostrzenicę pani Moniki przekazany na rzecz Rycerstwa. Zmarła 11 sierpnia 2007 roku.

## Ksiądz w dom...

Kiedy przeminie czas wigilijnej wieczerzy i szaleństw sylwestrowych, przychodzi pora na wizytę duszpasterską, księża chodzą do wszystkich katolickich rodzin i błogosławią ich domy na zaczynający się Nowy Rok. Zapytaliśmy czytelników, co sądzą o takiej formie odwiedzin i czego od niej oczekują.

### Adam 20 lat

Przede wszystkim nie denerwuję się, traktuję księdza jak przyjaciela, z którym można porozmawiać na każdy temat. Wydaje mi się, że celem takiej wizyty jest właśnie rozmowa, dzięki której możemy się wyzalić i poradzić.

### Ewa 13 lat

Zawsze przed wizytą księdza denerwuję się. Boję się, że ksiądz będzie mnie odpytywał, lub sprawdzał mi zeszyt od religii. Chciałabym żeby te spotkania były luźniejsze, bez stresu.

### Mateusz, lat 14

Szczerze, to tak naprawdę zbyt dużo nie wymagam. Trzeba przyznać, że wiele osób mówi mi, że podczas kolędy ksiądz może nas zapytać (w szczególności teraz, bo przygotowuję się do bierzmowania). Jednakże ja się tego nie boję, bo nie ma czego.

### Tomasz, lat 34

Prawdę mówiąc, jedyną rzeczą, która mi się nie podoba, że księża za dużo od nas wymagają. Czasami rozmawiając podczas wizyty na różne tematy związane z kościołem, odpowiadają wymijająco. Oczekuję po prostu szczerości i nic więcej.

### Łukasz, lat 23

Oczekuję jedynie szczerości. Dla mnie najważniejszą rzeczą podczas kolędy jest miła rozmowa z duchownymi. Jako jedni z nielicznych potrafia wesprzeć człowieka słowem.

### Stefan, lat 18

Nie oczekuję niczego. Pragnę, aby takie spotkania z księżmi kończyły się jak najszybciej, bo mam wiele innych rzeczy na głowie.

### Kamil, 15 lat

Od wizyty duszpasterskiej oczekuje jedynie...poświęcenia mieszkania. Reszta jest dla mnie nieważna.

### Karolina, lat 32

Dla mnie wizyta księdza wiąże się z błogosławieństwem rodziny i domu. Na taką wizytę zawsze oczekuję z niecierpliwością. Razem z księdzem odwiedza mnie sam Bóg, który pozwala mi przetrwać następny rok.

Z sondy tej wynika, że ludzie młodzi traktują wizytę duszpasterską jako zło konieczne, boją się, że ksiądz może ich odpytać, lub sprawdzić zeszyt, który nie zawsze jest uzupełniony. Natomiast dorośli traktują kolędę, bardziej jako szczerą rozmowę, podczas której można wiele zrozumieć. Powinniśmy chyba bardziej poważnie podchodzić do tego typu spraw i zastanowić się nad sensem takiej wizyty, bo tu nie chodzi o sprawdzenie naszej wiedzy, ale wiary.

*opracowali: Gabriela Lalewicz i Mateusz Małek*



# W czekaniu... radość

**Okres poprzedzający Święta Bożego Narodzenia powinien być dla każdego chrześcijanina czasem szczególnego przygotowania się do tego wielkiego wydarzenia. Tymczasem, obserwując ludzi, można zauważyć, że zdecydowana większość skupia się wokół materialnego wymiaru tych dni (prezentów, świątecznej gorączki zakupów), aspekt duchowy pozostawiając, bądź zupełnie, bądź w najlepszym wypadku – częściowo – na drugim planie. Jakie jest więc znaczenie przedświątecznego czasu oczekiwania na Narodziny Dzieciątka, który nazywa się Adwentem.**

## ***Geneza.....***

Adwent, to szczególny czas, który przygotowuje nas do świąt Bożego Narodzenia. Nazwa słowa wywodzi się od łacińskiego – adventus – i oznacza przyjsie. Dla chrześcijan oznacza oczywiście przyjsie Chrystusa, natomiast w starożytnym Rzymie oznaczało przybycie cezara.

Chcąc napisać słów kilka o korzeniach Adwentu muszę wrócić aż do IV w., albowiem już wtedy na terenach Hiszpanii i Galii ( a od VI w. również w Rzymie ) zaczęto przeżywać ten okres jako najlepszy czas do przygotowania się na narodziny Dzieciątka. Mieszkańcy tych terenów przeżywali ten czas w duchu najwyższego skupienia, modlitwy, pobożności, a nawet ascezy. Natomiast Rzymianie uznawali Adwent za czas radosny, dlatego też zrezygnowali z jakichkolwiek pokut i postów.

## ***Współczesny Adwent.....***

Dzisiejszy Adwent obejmuje cztery niedziele adwentowe, a zarazem jest czasem rozpoczynającym nowy rok liturgiczny. W tym okresie kapłan zakłada ornat w kolorze fioletowym. Ma on symbolizować pokutę, której celem jest odpowiednie przygotowanie

nas do świąt Bożego Narodzenia. Warto wspomnieć również o tym, że we współczesnym Kościele Adwent został podzielony na dwa etapy.

Pierwszy - to czas od rozpoczęcia Adwentu do 16 grudnia. W tym czasie powinniśmy szczególnie przygotować się na paruję, czyli powtórne przyjsie Jezusa Chrystusa w dniu końca świata. Natomiast drugi okres mieści się w dniach od 17 do 24 grudnia i ma przygotować nas bezpośrednio na narodziny Dzieciątka.

## ***Duchowość Adwentu.....***

Odpowiednie, duchowe przygotowanie się do przyjsia Chrystusa na ziemię dla większości z nas powinno być sprawą priorytetową. Jednak czy tak jest w rzeczywistości? Czy w codziennym, jakże zawrotnym tempie życia, zastanawiamy się nad stanem naszej duszy? Czy naprawdę chcemy przygotować się wewnętrznie na powitanie Dzieciątka, czy naszym celem jest tylko stworzenie pięknego, lecz niestety materialnego wymiaru świąt Bożego Narodzenia? Myślę, że to trudne pytania, na które szczerzej odpowiedzi możemy udzielić jedynie sami przed sobą.

Wracając do aspektu duchowego Adwentu w ścisłym tego słowa znaczeniu, odniosę się do jego dualistycznego wymiaru. Z jednej strony to czas radości czekania, z drugiej zaś czas zadumy oraz refleksji. Czas, kiedy powinniśmy zastanowić się nad własnym życiem i sumieniem. W takim swego rodzaju wyciszeniu i wsłuchaniu się w głos Boga z pewnością pomoże nam uczestnictwo w przepięknych mszach adwentowych – roratach - oraz rekolekcjach organizowanych przez większość parafii. Warto również w okresie Adwentu skierować się w stronę konfesjonału i tam pojednać się z Bogiem w sakramencie pokuty i pojednania. Dobre przygotowanie się na narodziny Dzieciątka, przed każdym z nas otwiera wielkie możliwości. Przede wszystkim zbliża nas do Chrystusa i pozwala zrozumieć skierowane do nas Słowo Boże. Co więcej umożliwia nam skorzystanie ze wspaniałych perspektyw uswięcenia.

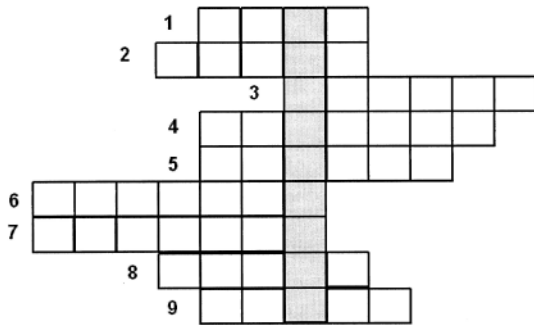
Na zakończenie...

W swoim krótkim zakończeniu pragnę zachęcić wszystkich do duchowej aktywności w czasie Adwentu. Jakkolwiek cała otoczką świąt Bożego Narodzenia – wszystkie kolorowe ozdoby, prezenty i domowe wypieki – z pewnością jest cudowna i nadaje tym świętom niepowtarzalny klimat, to przecież nie można zapomnieć o najważniejszej postaci tego okresu – o przychodzącym do nas Jezusie.

Justyna Kuśtowska

# Zabawy nadszedł czas

krzyżówkę rozwiązać masz!!!



1. Mroźna pora roku
2. Zimowa atrakcja z saniami
3. „Cicha noc”
4. Ubiera się ją na święta
5. Lepiony ze śniegu przez dzieci
6. Kolacja z opłatkiem
7. Święty co rozdaje prezenty
8. Do zjeżdżania z góry „na pazurki”
9. Topnieje na wiosnę

Szary ten obrazek jest,  
pokoloruj go jak chcesz!!!



Rozwiązania krzyżówki oraz pokolorowane rysunki prosimy nadsyłać na adres Redakcji. Naprawdę czekają nagrody!!!

Stronę dziecięcą  
opracowały:  
Kasia Zapala  
i Gosia Trojnar

# Informator

## Kościół Kielecki

W Galerii Współczesnej Sztuki Sakralnej (ul. Zamkowa 5/7) trwa wystawa pt. Aldona Mickiewicz – rysunek i malarstwo. Galeria jest czynna od wtorku do piątku w godz. 11.00-18.00; w soboty i niedziele w godz. 10.00-17.00. We wtorki wstęp bezpłatny. Pozostałe dni bilet: normalny 5 zł., ulgowy 2 zł.

Dyskusyjny Klub Filmowy „seanse Z sensem”  
Idea jest prosta. Dobre kino jest dobre, więc je oglądamy. Złe kino jest złe, więc je pomijamy. A potem gadamy. Kto chce.  
Zapraszamy w czwartki, godzina 17.00  
Oratorium Świętokrzyskie, sala teatralna  
Prowadzenie: Jola Gawda; Wstęp Wolny  
Najbliższe projekcje:  
6.12 - Instynkt, reż. Jon Turteltaub, USA, 1999, czas trwania 123’  
13.12 - Wielki błękit, reż. Luc Besson, Francja, USA, Włochy, 1988, czas trwania 132’  
20.12 - Czarny kot, biały kot, reż. Emir Kusturica, Francja, Jugosławia, Niemcy, 1998, czas trwania 120’

12.12, godz. 19.00, spektakl Teatru Ieden pt. Jabłoń, oratorium, sala teatralna

30.12, Finał I Diecezjalnego Festiwalu Kolęd i Pastoralek, Kielce 2007, kaplica Matki Bożej Fatimskiej (dolny kościół) w kościele p.w. św. Józefa Robotnika w Kielcach, od godz. 15.00

bardzo  
konkretnie



Chrzty:  
1. Julia Żuchowska  
2. Jakub Zaród  
3. Magda Sztandera  
4. Maksymilian Fornalski  
5. Magdalena Rębosz



Zgony:  
1. Anna Nogaj  
2. Katarzyna Batorska – Huynh  
3. Józef Tracz  
4. Edward Byszewski  
5. Władysław Pawluszek  
6. Stanisław Gałka  
7. Halina Dobrowolska  
8. Władysław Magdziarz  
9. Ewa Pietrołowska  
10. Mieczysław Zmudziński  
11. Jerzy Smorąg  
12. Marianna Serbian  
13. Helena Adamczyk  
14. Janina Nowak  
15. Izabela Opuchlik  
*przygotowała Alicja Jackowska*

### Szanowni Małżonkowie Jubilaci!

„Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła”.  
Ef 5,31-32

W naszym życiu otrzymaliśmy od Dobrego Boga wiele łask, za które powinniśmy być wdzięczni. Jednym z wyjątkowych darów jest Sakrament Małżeństwa. Serdecznie zapraszam Państwa wraz z najbliższymi w Święto Świętej Rodziny przypadające w dniu 30 grudnia 2007 na Msze św. o godz. 8.30 obchodzących 35, 40, 45, 50, 55 i 60 rocznicę ślubu, na godz. 10.00 obchodzących 20, 25 i 30 rocznicę ślubu oraz na godz. 11.30 obchodzących 5, 10 i 15 rocznicę ślubu. Te Msze św. będą sprawowane w Waszej intencji jako dziękczynienie za dar wspólnego życia małżeńskiego i otrzymane w tym czasie łaski. Podczas Mszy św. po homilii, zapraszam do uroczystego odnowienia przyrzeczeń małżeńskich. Po uroczystości wszystkim Jubilatam zostaną wręczone pamiątkowe dyplomy. Zachęcam jednocześnie - jeżeli jest taka potrzeba - do pojednania się z Bogiem w Sakramencie Pokuty, by w pełni uczestniczyć we Mszy św. Serdecznie proszę o potwierdzenie swojej obecności w zakrystii lub kancelarii parafialnej do dnia 10 grudnia.

Z wyrazami szacunku i pamięci na modlitwie  
Ks. Marek Ledwożyw SDB  
proboszcz

**Redakcja „Oratora Świętokrzyskiego”**  
ks. Tomek Kijowski sdb – 607 068 482, gg 243 114, e-mail: kij@bdb.krakow.pl  
redaktorzy: Monika Bator, Agata Sówka, Justyna Kuśtowska, Gabriela Lalewicz, Mateusz Małek, Monika Okolus, Małgorzata Trojnar, Aleksandra & Katarzyna Zapala, Jolanta Gawda  
zdjęcia/kolportaż: Alicja Tuz/Marta Chrut  
DTP: Rafał Zieliński & ks. Tomek Kijowski sdb  
adres redakcji: 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57, <http://www.salezjanie.kielce.pl>, e-mail: orator@salezjanie.kielce.pl  
Druk: MAGRAF 25-040 Kielce, ul. Pakosz 6, 041 361 37 10, 0509 855 523

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adyustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.

